GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedz.“, „Życie Młodzieży“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątk. świąt. Abonament mieś. 1,60 m., z odn. w dom 2 mk. Do Polski 4 zł. Wpłacić należy na konto nasze do Banku Przemysłowców, Toruń.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podhwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przymuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciołamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redackja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 19466. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XL. Olsztyn, na niedzielę 5 grudnia 1926 r. Nr. 282.

Chcą „Ostmarkenzulagów“.

Małe zapytanie posłów Gieselera i Dr. Körnera.

Nędza wschodniopruskich urzędników, która uwidocznia się w zadłużaniu się w bankach urzędniczych, dowodzi coraz to więcej, że konieczną jest „Ostmarkenculaga“. Koszta utrzymania w tej prowincji są specjalnie wysokie a podróże przez „korytarz“ pochłaniają wiele pieniędzy.

Zapytujemy się ministerjum państwowe, czy zamierza przystąpić do rozwiązania tej kwestji?

Coraz więcej milionów.

Berlin. (Pat.) Komisja bużetowa Reichstagu uchwaliła ograniczyć narazie wyznaczanie zasiłków z funduszów skarbowych wyłącznie dla prowincji wschodnich Rzeszy. W celu wydatniejszego subsydjowania tych prowincyj skreślono nawet 2 miljony marek, przeznaczonych na pomoc dla szczególnie cierpiących nędzę okręgów bawarskich, co wywołało gorące protesty ze strony posłów bawarskich.

Berlin. (Pat.) Komisja budżetowa Reichstagu uchwaliła dziś powiększyć preliminowaną przez rząd Rzeszy na cele doraźnej pomocy dla ludności na kresach wschodnich kwotę 32 milj. marek do wysokości 41 milj. marek. Minister spraw wewn. oświadczył, że chodziło tu rządowi przedewszystkiem o zadokumentowanie uczuć najgłębszej wdzięczności i podzięki dla mieszkającej na pograniczu Wschodnich Prus i G. Śląska ludności niemieckiej za jej wierne trwanie przy ojczyźnie. Rząd Rzeszy nie poprzestanie na jednorazowej pomocy, lecz w dalszym ciągu będzie dokładał wszelkich starań, aby ulżyć niedoli materjalnej Niemców kresowych.

Książę Janusz Radziwiłł o zgodzie między Polską a Niemcami.

„Neue Freie Presse“ z niedzieli przynosi na czele numeru artykuł księcia Janusza Radziwiłła, o którym redakcja mówi, iż od czasu zjazdu w Nieświeżu stoi on na pierwszym planie zainteresowania i że wymieniają go jako przyszłego ambasadora w Berlinie. Jest to prawdopodobnie ten sam artykuł, który pojawił się w „Berliner Tageblacie“.

Na wstępie zaznacza autor, że w całym świecie zaznacza się coraz silniej duch pokoju i porozumienia, a to na podstawie istniejących traktatów. Widomym znakiem tego nowego prądu w Europie są układy w Locarno i Thoiry. Różne układy dotykają również niejednego zagadnienia, odnoszącego się tak do Polski jaki do Niemiec w dziedzinach administracyjno - politycznych, a częściowo także gospodarczych. Należy tu przedewszystkiem wymienić Konwencję Genewską, umowę paryską itd. Między 1919 a 1925 r. stworzono tym sposobem niejako podstawy uporządkowanego stosunku sąsiedzkiego i dokonano poniekąd „najpilniejszych koniecznych robót“ we wzajemnych stosunkach obydwu krajów. Locarno tworzy w tym względzie pewnego rodzaju budowę wyższego urzędu.

Wartoby stwierdzić, o ile ustosunkowanie się ludności danego państwa wpływać może na międzypaństwowe stosunki polsko-niemieckie. Ponieważ roboty przedwstępne, dotyczące stosunku międzypaństwowego już są ukończone, należałoby zwrócić uwagę myślących społeczeństw obu krajów na pogłębienie wzajemnych stosunków. Należałoby umożliwiać w najdalej idący sposób wzajemne poznawanie się, bez którego nie do pomyślenia jest trwała i owocna współpraca w sprawach wspólnych ideałów ludzkości. Historja uczy, że takie wzajemne poznanie się i zrozumienie doprowadziło już dawniej współpracę niemiecko-polską do niejednego powodzenia, o czem wśród nawału współczesnych trosk zdaje się zapomniano. Obydwa narody mogą wskazać na znaczną ilość obustronnych stosunków na polu zwłaszcza kulturalnym. Już od średnich wieków ujawnia się to współżycie obydwu tak zasadniczo różnie uzdolnionych narodów w najróżnorodniejszych dziedzinach.

W dalszym ciągu podkreśla autor możliwość wypróbowania tej obustronnej zdolności przystosowania się do siebie nawzajem, zwłaszcza obecnie przy sposobności toczących się rokowań handlowych. Obydwa państwa uzupełniają się pod względem gospodarczym w niejednem. Specjalną trudność stanowi tu zagadnienie osiedlenia. Niemcy powinneby wobec daleko idących ustępstw Polski na rzecz swobody wjazdu do granic polskich Niemców, uwzględnić sprawę osiedlania się Polaków tem więcej, że Polska stoi na czele krajów co do przyrostu ludności i musi corocznie wypuszczać poza granice setki tysięcy za pracą.

Niestety stwierdzić należy, że zbliżenie się kół intelektualnych Polski i Niemiec małe dotąd poczyniło postępy. Ks. Radziwiłł wskazuje na leżącą odłogiem dziedzinę współdziałania na polu naukowym, artystycznym i sportowym, wskazuje na enuncjacje na kongresie paneuropejskim w Wiedniu i niedawny pobyt w Warszawie przedstawiciela pacyfistycznych związków młodzieży. Tę robotę kulturalnego zbliżenia prowadzić można jedynie tylko na gruncie etycznym, w duchu chrześcijańskiej miłości bliźniego i obustronnego szanowania się obydwu sąsiadów.

Przegląd polityczny.

Polska.

Minister Zaleski w Paryżu.

Paryż. W czwartek przybędzie do Paryża minister spraw zagranicznych p. Zaleski. Zabawi on tutaj dwa dni, w czasie których odbędzie konferencję z p. Briandem w sprawach, dotyczących rozpoczynającej się sesji Rady Ligi Narodów.

Min. Zalewski przed wyjazdem do Genewy.

Warszawa. Minister spraw zagranicznych p. August Zalewski udzielił wywiadu korespondentowi „Dziennika Poznańskiego“:

Bezpośrednio przed wyjazdem moim do Genewy — oświadczył p. minister — mogę odpowiedzieć na pańskie zapytania co następuje: „Na czoło zagadnień nadchodzącego zgromadzenia Rady Ligi Nrodów, wysuwają się sprawy bieżące, mające pewne znaczenie dla zacieśnienia węzłów międzynarodowej współpracy. Są to sprawy rozbrojenia oraz międzynarodowa konferencja gospodarcza. Rada Ligi Narodów zamierza je rozważać praktycznie na zasadach solidaryzmu. Będziemy w tym kierunku energicznie współpracowali nad zagadnieniem bezpieczeństwa, która przyczynia się niewątpliwie w zależności od uzyskanych faktycznych gwarancji do przystąpienia ku faktycznemu rozwiązaniu zagadnień rozbrojeniowych w sensie zabezpieczenia równowagi pokoju w Europie.

Co się tyczy międzynarodowej konferencji gospodarczej — to jak wiadomo — zaproszenia na nią otrzymały wszystkie bez wyjątku państwa, zatem i również te, które nie należą do Ligi Narodów. Sprawom objętym przez konferencję przypisujemy wielkie znaczenie, gdyż mają one na celu uzdrowienie stosunków, jakie zapanowały w dziedzinie gospodarczych problemów w okresie powojennym“.

Warszawa. Klub parlamentarny Polskiej Partji Socjalistycznej, z której inicjatywy zaintereplowano rząd w sprawie zwołania komisji spraw zagranicznych w związku z wyjazdem min. Zaleskiego do Genewy, zwołał posiedzenie. Na posiedzeniu tym przedmiotem rozpraw będzie wyjazd min. Zaleskiego do Genewy oraz sprawa dekretu prasowego. Należy dodać, że na skutek zabiegów klub parlamentarny P. P. S. otrzymał odpowiedź w tym sensie do zrozumienia, że Rząd uważa za bardziej pożyteczne i celowe zwołanie komisji parlamentarnych do spraw zagranicznych dopiero po powrocie min. Zaleskiego z Genewy.

Nowa walka o rynki zbytu dla polskiego węgla.

Warszawa. Wiadomości z Anglji wskazują, iż strajk górników uważać należy za skończony. Wobec tego liczyć się należy z nową walką o rynki zbytu dla węgla polskiego. Dochodzą już wieści, iż w Anglji zawierane są tranzakcje wywozowe, świadczące o tem, że w walce o odzyskanie starych rynków zbytu, węglowy przemysł angielski nie pominie żadnego środka. W tej chwili rząd musi zabrać głos w sprawie zabezpieczenia dalszego wywozu węgla polskiego.

Londyn. Ilość górników angielskich, którzy do dnia wczorajszego powrócili do pracy, wynosi już przeszło pół miljona. W dniu ostatnim zanotowano powrót do kopalń przeszło 60 000 górników.

Londyn. „Daily Mail“ donosi, że w 42 okręgach węglowych doszło już do porozumienia na podstawie 8 godzinnego dnia pracy. Brak jeszcze ścisłych wiadomości z 52 okręgów, będą one znane w najbliższych dniach. „Daily Herald“ dotychczas popierający akcję strajkową, przyznaje się do zupełnej klęski i nazywa ostatni strajk węglowy najstraszniejszą klęską, jaką poniosły związki zawodowe od strajku w roku 1875.

Stan zasiewów w Polsce.

Główny urząd statystyczny o stanie zasiewów na koniec października 1926 roku komunikuje:

Początek jesieni pod względem warunków atmosferycznych był mało sprzyjający dla rolnictwa. Zmienna pogoda, nadmiar opadów i stosunkowo niska temperatura przy niedostatecznej naogół ilości ciepła, a głównie słońca w okresie przypadającym na zbiór jarzyn, wpłynęły na opóźnienie ukończenia żniw oraz dokonanie robót związanych z siewem ozimin.

Niemałą trudność w czasie orki i siewów jesiennych stanowiły, prawda, krótkotrwałe lez częste deszcze, powodując zupełnie dostateczną, a w niektórych województwach nawet nadmierną ilość wilgoci w roli.

Jednakże opóźniony siew, wobec odpowiedniej ilości ciepła, a głównie słońca, nie odbił się niekorzystnie, mimo powolnego wzrostu i słabego krzewienia się na stanie ozimin.

Stan zasiewów (lepszy niż w roku ubiegłym) przedstawia się wcale nieźle i w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni przeciętny, 2 mierny, 1 zły) dla całej Polski w sposób następujący:

	Rok 1926	Rok 1925
pszenica ozima	3,4	3,2
żyto ozime	3,4	3,2
jęczmień ozimy	3,5	3,3
koniczyna nowa	3,6	3,3

Najlepszy jest stan ozimin w woj. poznańskiem łódzkiem, wołyńskiem, tarnopolskiem, gorszy w woj. krakowskiem, poleskiem.

Zaatakowania ozimin przez szkodniki dotychczas nie zauważono, nie można jednakże pominąć nieznacznych szkód, spowodowanych w niektórych województwach przez myszy. W szeregu powiatów woj. lwowskiego i krakowskiego niemałą plagę stanowią ślimaki, które do tego stopnia zniszczyły niektóre pola, że rolnicy zmuszeni byli ponownie je obsiać.

Znaczek pocztowy z podobizną Chopina.

Na skutek inicjatywy Tow. szerzenia sztuki polskiej wśród obcych Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów zgodziła się na wydanie znaczka pocztowego z podobizną Chopina, zaprojektowanego przez p. Zygmunta Kamińskiego i wykonanego starannie na papierze kredowym. Znaczek wejdzie w obieg w połowie grudnia i będzie używany, jako znaczek normalny, do dnia 17 października roku przyszłego — rocznicy śmierci Chopina.

BIBLIOTEKA MUZEUM p-565

Program Polaków zagranicznych.

W dalszym ciągu odezwy Komitetu organizacyjnego, opiewającej o zjeździe Polaków zagranicznych, którąto umieściliśmy w numerze 272-gim podajemy poniżej program powyżej wymienionego zjazdu:

1. Zagajenie wzgl. Referat o celach zjazdu.

2. Położenie ogólne i zadanie Polaków zagranicą.

a) Sytuacja ogólna żywiołu polskiego stosunek do państwa, w którego granicach Polacy się znajdują; prawa mniejszości polskich i wychodźtwa w zakresie kulturalnego rozwoju i swobód obywatelskich.

b) Szerzenie źródłowych informacyj o Polsce.

c) Stosunek mniejszości polskich do inicjatywy stworzenia związku mniejszości narodowych (na tle uchwał Zjazdu Genewskiego).

3. Szkolnictwo i oświata pozaszkolna.

a) Organizacja szkolnictwa powszechnego w zastosowaniu do warunków miejscowych. Szkolnictwo średnie i zawodowe, kursy dla dorosłych, uniwersytety korespondencyjne, podręczniki, bibljoteki, pośrednie oparcie szkolnictwa o ludność polską i finansowanie akcji oświatowej.

b) Kulturalny kontakt z krajem. Wysyłanie dzieci i młodzieży na kształcenie do Polski. Urządzanie wycieczek dzieci i dorosłych do Polski, nawiązanie korespondencji między dziećmi z kraju i zagranicy. Organizacja objazdów teatralnych po polskich skupieniach zagranicznych, propaganda filmowa,, organizacja wystaw sztuki polskiej zagranicą, wymiana pracowników kulturalnych, wymiana pism i prac naukowych, dostarczanie odpowiednich materjałów prasie polskiej zagranicą.

4. Zagajenie gospodarcze skupień polskich zagranicą.

a) W rolnictwie: położenie właścicieli rolnych, zagadnienie parcelacyjno-osadnicze, pomoc kredytowa, spółdzielnie rolniczo-handlowe.

b) W ośrodkach robotniczych: organizacja zawodowa, spółdzielnie spożywców, współpraca i pomoc kraju.

c) Rzemiosło, przemysł i handel polski zagranicą: położenie przemysłu, rzemiosła i handlu: zrzeszanie się polskich sfer gospodarczych celem samopomocy i współpracy gospodarczej w kraju.

5. Opieka nad emigrantami w kraju imigracyjnym.

Organizacja opieki w punkcie przybycia: opieka społeczna nad robotnikami stałymi i sezonowymi. Pośrednictwo pracy; tworzenie związków inteligencji pracującej celem wyszukania pracy świeżo przybyłym.

6. Organizacja wszechświatowej współpracy Polaków.

Organizacja przedstawicielstwa żywiołu polskiego w poszczególnych krajach. Utworzenie związku Polaków zagranicznych.

Niemcy.

Pięć warunków.

Vossisce Zeitung z dnia 1-go b. m. donosi z Paryża:

1) Organizacja Policji: Niemiecka Policja Bezpieczeństwa liczy obecnie, zgodnie z postanowieniem Konferencji Ambasadorów, 150 000 ludzi. Z tego przypada na policję miejską 108 000, na komunalną 42 000. Rządy Państw Ententy, trzymają się uparcie zdania, że policja komunalna mniej przedstawia niebezpieczeństwa, aniżeli miejska, żądają, aby policję miejską, po poddaniu następnie zorganizowanych 8000 ludzi pod władzę zarzędów komunalnych zredukować do liczby 100 tysięcy.

2. Sprawa dawniejszych koszar: Konferencja Ambasadorów postawiła żądanie, żeby uwolnione od wojska koszary wyłączyć z pod władzy państwowej, tym sposobem, żeby je przeznaczyć na własność prywatną. Żądaniu temu nie uczyniono dotąd zadość, ponieważ, jak komunikuje Rząd niemiecki, niema na nie dziś kupca, ponieważ koszary razem wliczbie 240 nie są do użycia, jako domy mieszkalne, ani jako budynki przemysłowe.

3) Budowa twierdz na granicy wschodniej: w twierdzach Królewca, Głogowa i Kistrzynia, po zawarciu zawieszenia broni, zasypano podstawy betonowe, kazamaty oraz inne podziemne urządzenia obronne. Konferencja Ambasadorów żąda zburzenia tych urządzeń.

4) Kwestja Związków Ojczystych: żądanie Rządów Państw Ententy zmierza ku temu, aby Rząd Niemiecki zobowiązał się do skutecznego niedopuszczania do wyszkolenia wojskowego członków tychże Związków.

5) Wykształcenie Wojskowe Reichswehry: Według brzmienia układu pokojowego, zabroniono w Reichswehrze używania najnowszych środków wojennych, przedewszystkiem tanków, gazów trujących i samolotów wojskowych. W celu wykształcenia wojskowego posługuje się zazwyczaj Reichswehra, podczas ćwiczeń polowych, w celu zastąpienia tych środków wojskowch, przedmiotami zastępczymi, zrobionemi z drzewa, lub tektury. Przeciw temu właśnie używaniu tekturowych środków zastępczych zwraca się obecna Konferencja Ambasadorów.

Oprócz tych 5-ciu warunków wymieniają pisma paryskie jeszcze jeden, tyczący się wywozu wytworów, które są materjałem wojennym, albo które na materjał wojenny mogą być przerobione.

Ukraiński instytut naukowy w Berlinie.

Ajencja „Russunion" donosi, że w gmachu uniwersytetu berlińskiego odbyło się uroczyste otwarcie ukraińskiego instytutu naukowego, który ma być podstawą dla organizacji przyszłego uniwersytetu ukraińskiego w Berlinie. Na posiedzeniu uroczystem, poświęconem zagajeniu prac instytutu, obecni byli reprezentanci niemieckiego świata naukowego, ministerjum oświaty Prus, uniwersytetów niemieckich, sfer politycznych oraz emigracji ukraińskiej. Pierwsze przemówienie wygłosił kurator instytutu, generał niemiecki Grener. Oświadczył on, że celem instytutu jest pogłębienie stosunków kulturalnych pomiędzy Ukrainą a Niemcami. Po mowie gen. Grenera wszyscy obecni odśpiewali pieśń „Deutschland, Deutschland ueber alles". Następnie dyrektor instytutu, były ukraiński minister spraw zagranicznych p. Doroszenko, wygłosił przemówienie o dziejach stosunków niemiecko-ukraińskich. Posiedzenie zostało zamknięte po przemówieniu, wygłoszonem przez prof. Windelbanda. Instytut naukowy otrzymał szereg depesz powitalnych od licznych organizacyj emigracji ukraińskiej w Niemczech, Czechach i innych krajach Europy zachodniej.

Rosja.

Bezrobocie w Rosji sowieckiej.

Moskwa (CEPS). Wychodzący w Moskwie organ oficjalny Centralnego Komitetu Wykonawczego, „Raboczaja Gazeta" zastanawia się nad celowem zwalczaniem bezrobocia w Rosji sowieckiej. Rozwój przemysłu rosyjskiego wymagać będzie jeszcze niewątpliwie znacznych inwestycyj kapitałów. Ponieważ pożyczek zagranicznych Rosja zaciągać nie będzie, przeto tempo rozwoju przemysłu nie będzie szybkie, a co za tem idzie bezrobocie będzie nadal trwać. Należy się więc zastanowić nad innemi sposobami zwalczania bezrobocia. Zdaniem „Raboczej Gazety" istnieją w tym kierunku dwie możliwości. Po pierwsze można powiększyć ilość zatrudnionych w fabrykach sowieckich robotników drogą przedłużenia czasu pracy i utrzymywania w ruchu zakładów przemysłowych również w niedziele i w dni świąteczne. Druga możliwość polega znów na tem, że czas pracy zostanie skrócony. W tym wypadku fabryki byłyby czynne np. 3 dni w tygodniu, a ponieważ zamówienia musiałyby być wykonane w przewidzianym z góry terminie, więc trzeba było w fabrykach zatrudnić większą ilość robotników.

„Raboczaja Gazeta" sądzi, że pierwszy środek byłby radykalniejszy, że zatem celem zwalczania bezrobocia fabryki sowieckie miałyby zaprowadzić siedmiodzienny tydzień pracy. Zachodzi jednak pytanie, czy w ten sposób można by było na dłuższą metę pracować, gdyż bardzo jest możliwe, że surowce, jakie fabryki rosyjskie mają do dyspozycji, wkrótce by się wyczerpały, a sprawa zakupu surowców nowych napotkać by mogła na poważne trudności z powodu braku kapitałów.

Anglja.

Angielska „niebieska księga".

Londyn. (PAT). Dziś opublikowanych tu zostało 11 tomów angielskich dokumentów urzędowych, dotyczących przyczyny wojny światowej. Dokumenty te omawiają wypadki od dnia 24. czerwca 1914 r., w którym to dniu dokonano zamordowania austrjackiego następcy tronu aż do wypowiedzenia wojny Niemcom przez Anglję w dniu 4 sierpnia 1914 r. W dziennikach londyńskich ukazało się zaledwie parę głosów, omawiających wydanie niebieskiej księgi, zawierającej angielskie dokumenty dotyczące wybuchu wojny. „Morning Post" oznajmia, że już nie można mieć wątpliwości co do winy Niemiec. „Times" i „Daily Telegraph", powracając do sprawy odpowiedzialności w sprawie wybuchu wojny, czynią to w tonie spokojnym i całkowicie poprawnym, ale w każdym razie podkreślają pogwałcenie neutralności Belgji i cynizm ówczesnych niemieckich odpowiedzialnych mężów stanu.

Wogóle jest tu wyrażany pogląd, że wydanie właśnie teraz księgi niebieskiej nie jest przypadkowe. Wydanie to ma zapewne przypomnieć Niemcom, że Anglja nie zapomniała wszystkiego, chociaż może obecnie co do rozbrojenia jest bardziej ustępliwą od Francji. Wyczuwa się od pewnego czasu w Londynie w prasie i opinji, że istnieje pewna nieufność względem patrjotycznych organizacyj niemieckich, nieposłusznych nawet rządowi Rzeszy, a tym bardziej w sprawie możliwości fabry-

---

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

Powieść historyczna.
Tom II.

99)

Ale przy końcu tej mowy, do Jarosza się zwrócił i dobrotliwie nań patrząc, rękę na ramieniu mu położył.

— Ród twój — dodał — najbardziej pono od owego Maćka ucierpiał, a wierny mi jest. Przeto rodzicowi twemu Benjaminowi kasztelanią gnieźnieńską, a Mikołajowi z Szamotuł województwo kaliskie daję... To im zwiastuj odemnie wraz z pozdrowieniem i łaskę moją królewską...

Jarosz do kolan królewskich przypadł, dziękując.

— Nie dziękuj! — rzekł król, podnosząc go, — ja ci wdzięczen będę, jeśli jeno dobrze mi się sprawisz... A tak myślę, iżby dobrze było, abyś przy sobie przezornego a chytrego człeka miał, któryby na podstępy Maćkowe zawsze gotów był... Przeto Kochana weź z sobą...

Stało się wedle królewskiego rozkazu. Jarosz, nie zwłócząc, wyjechał, wespół z Kochanem i licznym pocztem zbrojnym. Kochan wyjeżdżał wprawdzie niezbyt ochoczo, ale woli królewskiej oprzeć się nie mógł. Czuł on się zresztą zawsze w niełasce, pomimo, iż sprawa Baryczki dawno zapomnianą została. Od owego czasu jednak nie mógł odzyskać utraconego przy boku królewskim miejsca. Od kiedy zaś Jadwiga zamieszkała na zamku, usługi jego stały się zbyteczne a stanowisko mizerne... Nowa pani nie lubiła tego dworzanina, o którym mówiono, iż ułatwiał miłostki królowi.

Pojechał tedy, a pocieszał się myślą, iż może spełnieniem trudnego poselstwa dawne łaski odzyskać potrafi.

W Odsieczy niespodziewano się takich gości, więc przyjęto ich z tem większą radością. Okazana łaska królewska, a zwłaszcza posiłki zbrojne i wieść, jako król wojewodę Maćka stanowczo zgnieść postanowił, wywołały w całej gromadzie Nałęczów otuchę i wesele.

— Bóg się zlitował nademną! — wołał pan Benjamin, — iż przed śmiercią pozwolił mi ujrzeć pohańbienie tego okrutnego zbrodniarza.

Ta zaś pomoc królewska w sam czas przyszła, ile że Nałęcze, widząc wzmożone w ostatnich dniach usiłowania kompanów Maćkowych, iżby przeciw królowi umysły sposobić, wybierali się z nowemi skargami do Krakowa, na których poparcie chcieli przytoczyć owe spiski przez Sędziwoja i Skorę knowane, a przytem fakt nowy i ważny. Mieli teraz dawno upragniony dowód, jako w zamku koźmińskim żyje i w uwięzieniu trzymana jest córka Wincza z Szamotuł...

Owej nocy, kiedy to pan Maćko w zamczysku z kompanami swymi ucztował, i kiedy Janko Zaremba starego Węgra i córkę jego wolnością obdarzył, w Odsieczy wyglądano z upragnieniem spełnienia obietnic królewskich. Nie doszła tu była jeszcze wieść o odebraniu wielkorządztwa Maćkowi, wiedziano zaś, że wrócił, i spodziewano się nowych ucisków.

Noc to była bardzo burzliwa. Wicher gałęzie drzew łamał z łoskotem, a jęczał tak boleśnie, jakby wszystkie rozpacze ze świata zebrał i w jednym jęku chciał wyrazić. Chwilami deszcze zrywał się ulewny, spadał nawałą i ustawał, a wypłakane chmury wiatr miótł po niebie, jak dym...

Stary Węgier z córką, wypuszczeni za bramy, nie wiedzieli, dokąd iść w noc taką... Pod mur się skryli, w zarośla, i postanowili czekać, aż się dzień zrobi.

Siedzieli tak długo; na niebie brzask już był ranny, gdy bramy się znów otwarły i pachołkowie wyszli, dźwigając ciężar jakiś. Zdala nie można było dojrzeć, co nieśli...

— Szkoda — mówił jeden — młody był i piękny, a dobry; ciepły jest jeszcze... może w nim życie tli?...

— Ho! ho! — odparł drugi, — wojewoda rękę ma dobrą... nie chybi. Gdy się zamierzy, to już pewny trup....

Odeszli i w zarośla rzucili zwłoki, poczem wrócili do zamku.

Cisza zaległa. Węgier z córką, skuleni pod murem, drżeli ze strachu, by ich nie znaleziono i nie schwytano napowrót. Deszcz ustał, — a dzień robił się biały. Wyszli tedy z kryjówki i pędem skoczyli w las.

Nagle przystanęli. Wśród ciszy usłyszeli jęk... Przy samej niemal drodze, wśród zarośli, leżał rycerz Janko, zbroczony krwią, blady, jak trup, nieruchomy...

Dziewka z krzykiem rzuciła się ku niemu, przyklękła i ramionami objęła.

— Zbawco mój! — mówiła szeptem, — któż ci życie wziął i za co, jasny sokole?...

Stary chciał oderwać córkę od trupa, ale napróżno.

— Nie opuszczę go! — wołała ona, — nie opuszczę... on żyje!

I usta do ust jego zbliżała, jakby go własnem ożywić chciała tchnieniem; głowę mu podniosła, na ramieniu swem wsparła i wpatrywała się w niego, szukając śladów życia na obumarłej twarzy... Czasem zdawała się ona ożywiać... poruszały się usta, wydając jęk cichy, otwierały się powieki, ale wnet zawierały znowu, i ranny zapadał napowrót w omdlenie.

Tegoż dnia wieczorem, dworzanie pana Benjamina sprowadzili do Odsieczy Węgra i córkę jego, wespół z nową ofiarą złości Maćkowej, rannym Jankiem rycerzem. Wysłani pod zamek kośmiński na zwiady, znaleźli ich wśród lasu, bezradnych, i z sobą zabrali.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kacji broni, która ewentualnie znajdzie rynki w Rosji i na Dalekim Wschodzie, gdzie może tylko szkodzić Anglji.

Jugosławja.

Statystyka ludności w Jugosławji.

Białogród. W tych dniach ogłoszona została w Białogrodzie statystyka ludności, z której wynika, że ilość mieszkańców królestwa SHS wynosiła w r. 1926 — 12 017 323 osób, w tem 5 893 597 mężczyzn i 6 123 776 kobiet. Według wyznania zamieszkuje Jugosławję 5 602 227 prawosławnych, 4 735 154 katolików, 1 336 687 mahometan, 216 847 protestantów, 65 159 żydów i t. d. 2 016 osób zapisanych było jako bezwyznaniowych.

Według narodowości przedstawia się ludność Jugosławji w sposób następujący: 5 525 000 Serbów, 3 000 000 Chorwatów, 1 024 000 Słowieńców, 513 472 Niemców, 472 409 Węgrów, 441 740 Albańczyków, 229 399 Rumunów.

Na jeden kilometr kwadratowy przypada w Jugosławji 48 mieszkańców. Najgęściej zaludniona jest Wojwodina, gdzie na 1 km. kw. przypada 70 mieszkańców, najmniejszą gęstość zaludnienia wykazuje natomiast Czarnogórze z 20 mieszkańcami na 1 km. kwadratowy.

Rumunja.

O stosunkach w Rumunji.

Berlin. Pisma berlińskie rozszerzają w dalszym ciągu najbardziej niepokojące wieści z Bukaresztu, które rzekomo otrzymują drogą na Paryż. Wedle tych wiadomości ogłoszono w Bukareszcie stan oblężenia. Rząd wysłał wielu oficerów zwolenników b. Następcy Tronu na prowincję lub ich spensjonował. Wedle Berlina stronnictwo chłopskie domaga się powrotu ks. Karola do kraju. Wczoraj Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zakazało pismom umieszczania wiadomości o stanie zdrowia Króla i o następstwie Tronu. Dzisiaj wyjechało z Berlina 23 Rumunów powołanych do wojska.

Królowa Marja wyjechała dziś z Paryża do Bukaresztu.

Grecja.

Nowy gbinet w Grecji.

Ateny Rokowania prowadzone w ostatnich dniach pomiędzy pięcioma przywódcami stronnictw parlamentarnych, doprowadziły ubiegłej nocy do ostatecznego porozumienia, zarówno w rozmaitych sprawach oczekujących rozwiązania, jak i w sprawie podziału tek ministerjalnych między temi stronnictwami. Postanowiono zaofiarować prezesurę rady ministrów Aleksandrowi Zainsowi, który uprzedzony o tem, okazał skłonność objęcia tego stanowiska.

Chiny.

Uspakajające oświadczenie Chamberlaina o położeniu w Chinach.

Londyn. Pat. Chamberlain oświadczył w izbie gmin, że położenie w Chinach od poniedziałku nie uległo zmianie. Angielskie siły morskie wylądowały na terytorjum koncesji angielskiej w Hankou, co podziałało w sposób uspakajający. Rząd — mówił Chamberlain — wyda wszelkie niezbędne zarządzenia celem ochrony życia obywateli angielskich, nie zamierza jednak mieszać się do chińskich spraw wewnętrznych.

Francja i Japonja zgromadziły tam również siły morskie i wszystkie te siły działać będą wspólnie, kiedy w grę wchodzić będą wspólne interesy. Rząd angielski uważa, iż siły angielskie są wystarczające, lecz przewiduje możliwość ich zwiększenia. W zakończeniu Chamberlain oświadczył, że nie ma żadnych danych, aby spodziewać się zbrojnej napaści na Szanghaj.

Olbrzymi pożar
którego pastwą padł skład benzyny i oleju zawierający 500 000 litrów wybuchł w tych dniach w Paryżu. Prawie wszystkie straże ogniowe Paryża przybyły w celu ugaszenia tego ognia. Przez olbrzymie kłęby dymu ogień wyglądał wiele groźniej jak był w rzeczywistości. Obrazek nasz przedstawia straż pożarną przy gaszeniu ognia.

Groźny ruch antyeuropejski w Chinach.

Londyn. Wedle wiadomości z Hankau wzmaga się tam ruch antyeuropejski i rozszerza się strajk. W poniedziałek po południu i we wtorek oddziały eskadr cudzoziemskich, stacjonowane w pobliżu Hankau, wzmocnione zostały przez torpedowce amerykańskie i angielskie, przybyłe z Szanghaju. Eskadry cudzoziemskie i wysadziły na ląd oddziały piechoty, które obsadziły dzielnicę angielska, francuską i japońską. Liczba Europejczyków, zamieszkujących Hankau, sięga 1000 osób. Nowy brytyjski minister pełnomocny w Chinach p. Miles Lampson, spodziewany jest dziś w Szanghaju.

Londyn. Zapytany w Izbie gmin przez Ramsay Mac Donalda o sytuację w Hankau sir Austen Chamberlain odpowiedział, że wedle wiadomości, posiadanych przez rząd, istotnie należy się tam spodziewać poważnych wypadków w związku z rozwiniętą w ubiegłym tygodniu akcją przeciw cudzoziemcom w Hankau i okolicach. Do kroków, wymierzonych przeciw interesom cudzoziemców i zapowiadających poważne następstwa, Chamberlain zalicza przedewszystkiem utworzenie związku niższych funkcjonarjuszy chińskich komór celnych. Związek ten wysuwa hasło usunięcia wszystkich cudzoziemców z urzędów celnych i zastąpienia ich wyłącznie Chińczykami oraz oddania urzędów celnych pod kontrolę chińską. Przed gmachem urzędu celnego Chińczycy ustawili swoje bojówki, które jednak następnie cofnięto, co poczytane było jako zapowiedź odprężenia sytuacji. Żądania związku zostały uznane za możliwe do przyjęcia, choć w kołach cudzoziemskich wypowiadano obawę, że agitatorom chińskim chodzi raczej o stworzenie precedensu dla wysunięcia szeregu nowych żądań, mogących stać się hasłem żywiołowego ruchu antycudzoziemskiego.

Do trudności tych należy dodać ogłoszenie strajku powszechnego. Wedle raportu przedstawicieli władz angielskich przyłączyła się doń chińska służba domowa, a żywioły komunistyczne dążą energicznie do narzucenia strajku przez użycie teroru.

Odpowiadając na dalsze pytania. Chamberlain oświadczył, iż koła angielskie w Hankau liczą się z możliwością wybuchu krwawych rozruchów.

W związku z tem wskazują, że siły morskie państw cudzoziemskich stacjonowane na rzece Yang Tse, nie dają rękojmi skutecznej obrony. Na pytanie w jakim stopniu i jak szybko wzmocniony zostanie oddział eskadry brytyjskiej na Yang Tse, Chamberlain poinformował Izbę, że sprawa ta wzięta została natychmiast pod uwagę przez rząd, który odbył narady z admiralicją.

Zbrojna akcja mocarstw europejskich w Chinach.

Londyn. AW. Wiadomości nadchodzące z Chin brzmią coraz groźniej. Nadchodzą telegramy, iż oddziały wojskowe mocarstw zmuszone zostały do wylądowania. Pod miastem **Hankou skoncentrowała się flota angielska, francuska i amerykańska.** Przewiduje się, że w najbliższym czasie rozpocznie się tam wspólna akcja międzynarodowa. Również położenie w Szanghaju i na południu od tego miasta jest bardzo poważne. Na skutek wzmożenia agitacji sowieckiej, idącej do Kantonu oraz sytuacji, wytworzonej świeżą dymisją rządu pekińskiego, oczekuje się ostatecznej walki wzdłuż rzeki Jang Tse między północnemi a południowemi Chinami.

Wiadomości kościelne

Budowa wieży przy bazylice Serca Jezusowego w Warszawie.

W tych dniach została rozpoczęta budowa wieży przy Bazylice Serca Jezusowego na Pradze — zostały założone fundamenty pod zakrystję i wieżę. Sprawa budowy nastręcza wiele trudności ze względu na brak funduszów. Fundatorka Bazyliki, księżna Michałowa Radziwiłłowa, której sumptem Bazylika powstała, w obecnej chwili nie może łożyć na dalszą budowę. Magistrat wyasygnował na zapoczątkowanie robót 10 tysięcy złotych, na resztę zaś składają się dobrowolne ofiary parafjan. Z tego źródła wpłynęło w ciągu miesiąca listopada 3 tysiące złotych. Wytężoną akcję zbiórki funduszów na budowę wieży i zakrystji prowadzi zasłużony proboszcz parafji ks. Jan Poskrobko.

Kronika.

Olsztyn, dnia 4 grudnia 1926.

Kalendarz na niedzielę: Anastazji, Krysp.
Wschód słońca o godz. 7,55; zachód o godz. 3,36.
Kalendarz na poniedziałek: Mikołaja b. i w.
Wschód słońca o godz. 7,56; zachód o godz. 3,45.

— **Pięknym śpiewem** przysłużyć się wielce możemy sprawie szerzenia szacunku i uznania dla polskiej kultury. Przed śpiewem pierzchają narzekania, strapienia i skargi. Śpiew podnosi nas na wysoki poziom duchowy, zwalczając samolubność (materjalizm). Śpiew zbliża ludzi do Boga a Boga do ludzi... Precz więc z niedbalstwem, lenistwem, ociężałością! Chodzić na chór i na lekcje śpiewu! Z ochotą, cierpliwie a wytrwale!

Z Warmji.

— **Lidzbark.** Na otrucie mięsem zmarło tutaj dwoje dzieci robotnika kolejowego Grunwalda, rodzice leżą ciężko chorzy. Zatrucie nastąpiło po spożyciu kiełbasy.

W 299-tą rocznicę bitwy pod Oliwą.

(Dokończenie).

Był to najgłówniejszy moment boju morskiego — walka na abortaż.

Już w pierwszem starciu padł ranny admirał szwedzki Stiernskjöld, a gdy podtrzymywany pod ramię schodził do kajuty, muszkietowa kula przeszyła go na wylot, a kula działowa urwała mu rękę. Ostatkiem sił admirał szwedzki rozkazał wysadzić swój okręt w powietrze, lecz chłopakowi który z zapalonym lontem spieszył do prochów, kula armatnia urwała głowę. Admiralski okręt wpadł w ręce polskie. W trakcie tego inny szwedzki okręt „Pelikan" napadł z drugiej strony na „Św. Jerzego" który spotkał go salwą wszystkich dział swoich, tak, że „można było słyszeć jak ściany okrętowe zatrzeszczały, a ludzie w nim znajdujący się lamentować zaczęli", jak świadczy współczesny kronikarz.

„Pelikan" po tem wywiesił białą chorągiew na znak poddania się, korzystając jednak z zamętu zmienił kierunek i zaczął oddalać się. Z dużej już odległości oddał jeszcze ostatni strzał z działa, który trafił wszakże nie w „Św. Jerzego" lecz w admiralski okręt szwedzki, na którym znajdował się Dickmann. Fatalny pocisk strzaskał admirałowi polskiemu obydwie nogi. „Dobry, pobożny i dzielny admirał Jego Królewskiej Mości Zygmunta III" w kilka chwil życie zakończył. Po śmierci obydwóch admirałów walka nie ustała, ale zwycięstwo chylić się zaczęło na stronę polską.

W tym to okresie stoczył zaciętą walkę okręt polski „Żeglarz"' z największym szwedzkim orlogiem „Solen', który widząc swą klęskę, podpalił prochy i wyleciał w powietrze, grzebiąc wraz z swoimi 23 polskich żołnierzy.

O godzinie 12-tej bitwa skończyła się pełnem zwycięstwem flotyli polskiej.

Łupem Polaków stał się piękny admiralski okręt z 38 działami, kasą i ważnymi dokumentami; wzięto do niewoli dwóch kapitanów, trzech oficerów i 66 żołnierzy, ponadto 2 bandery okrętowe i kilka chorągwi wojskowych.

Pozostałe szwedzkie okręty uratowały się ucieczką.

Idea wystawienia i utrzymania własnej floty zapoczątkowana przez Zygmunta Augusta, osiągnęła swój punkt kulminacyjny za czasów Władysława IV., którego plany, pomyślane szeroko i śmiało, znalazły swój wyraz w budowie warowni Władysławowa i Kazimierzowo na półwyspie Helskim.

We wszystkich tych zabiegach stały opór — ukryty lub jawny, jak np. zamordowanie 11-tu kaprów królewskich za czasów Zygmunta Augusta, — stawiał Gdańsk, którego polityka kupiecka nie wykazywała nigdy mądrości stanu. Nie pomogły fakty takie, jak to, że na sejmie w Warszawie w roku 1570, delgaci gdańscy zmuszeni byli paść na kolana i klęcząc, odczytać tekst przeproszenia Króla, który na skutek tego miasto napowrót do swej łaski przyjął.

Gdańsk też przyczynił się do ostatecznego zniszczenia floty polskiej na morzu Bałtyckiem.

Dopiero wielka wojna za dni naszych i silna armja umożliwiły nam ugruntowanie się mocne na wybrzeżu Bałtyku, który nam do życia państwowego dziś tak jest potrzebny, jak powietrze do życia człowieka.

Rok bieżący bez żadnej wątpliwości w dziejach Polski jest rokiem przełomowym i historycznym zarazem. W jego bowiem okresie myśl morska, zamarła w dobie upadku i niewoli, odżyła na nowo, i coraz szersze w społeczeństwie zatacza kręgi: w tym roku przez nabycie przez rząd siedmiu okrętów parowych stworzyliśmy zaczątki własnej floty handlowej i niezależnie od tego, przedsiębiorstwo prywatne zakupiło 20 morskich jednostek pływających: dwadzieściadziewięć biało-czerwonych bander kupieckich zakwitło w tym roku na falach Bałtyku; budowa portu w Gdyni posuwa się raźno naprzód, zostało utworzone starostwo morskie w Gdyni, które obejmie całokształt spraw morskich. Wszędzie czuć tętno życia morskiego i budzenie się myśli o jego znaczeniu.

Żyć ona musi i musi potężnie, ponieważ odrodzona Polska bez morza nie zdolna jest istnieć.

Posiadanie morza jest warunkiem i zarazem ostoją jej niepodległości.

Z Mazur.

— **Hozambarg.** Jakiś myśliwy ustawił na polu żelazo na lisy, do którego wpadła 14-letnia córka robotnika Kuehlmanna. Na krzyk dziewczęcia przyszedł pewien gospodarz, który ją wybawił.

— **Lamkowo.** Gospodarzowi Hermanowi skradziono 5-letniego wałacha. Na rynku w Biskupcu stwierdzono, że koń sprzedany został przy pomocy fałszywego atestu gospodarzowi Wiśniewskiemu z Raszęga. Złodzieja dotychczas nie wyśledzono.

Z dalszych stron.

— **Berlin.** Wyrok na Sprucha. Sąd ławniczy w Charlottenburgu, zasądził we wtorek Jana Sprucha, który w pierwszym dniu otwarcia wystawy policyjnej, z nadzwyczajną zuchwalością urządził napad bandycki na skład jubilerski przy Tauentzienstrasse, (o czem w swoim czasie donosiliśmy) na 6 lat Zuchthausu, 5 lat pozbawienia praw obywatelskich, 5 lat nadzoru policyjnego. Siostra Sprucha, Charlotta Spruchówna, za ukrywanie skradzionych rzeczy na 5 miesięcy więzienia, statystka filmowa Else Ringhausen za to samo przestępstwo na 3 miesiące więzienia, obydwie zasądzone, mogą karę odbyć z odroczeniem, gdyż pierwsza zrobiła to z miłości dla brata, a druga z lekkomyślności.

— **Herne.** W sąsiednim Sodingen mieszkający Fryderyk Amenda, właściciel przedsiębiorstwa szewieckiego przy Suedstrasse przez brata swego znaleziony został na ulicy. Głowa jego posiana była licznemi ranami, wskutek których następnie umarł. Odnośny lekarz zarządził obdukcję, celem stwierdzenia rzeczywistej przyczyny śmierci.

— **Herten.** 10-miesięcy liczące dziecko pewnych ludzi z Nimrodstr. leżało we wózku przy otwartym oknie. Przez silny podmuch wiatru otworzyło się okno całkiem i uderzyło o garnuszek z gorącym mlekiem stojącym na oknie. Wrzące mleko rozlało się po twarzy dziecka, które odniósłszy poważne poparzenia, zmarło wkrótce potem.

— **Bochum.** W więzieniu centralnem rzuciło się dwóch zbrodniarzy na dozorcę i zatrudnionego tamże mistrza prywatnego. Więźniowie pobili ich żelaznemi drągami poczem uciekli. Około 20 więźniów zatrudnionych w tej samej sali przypatrywało się bezczynnie bójce. Dozórca odniósł niebezpieczne pokaleczenia, mistrz mniej ciężkie.

— **Wanne-Eickel.** Bezczelnie podłego czynu dokonał tutaj pewien mieszkaniec Bielefelderstr. Poszczuł on swym wielkim i bardzo ostrym psem owczarskim pewnego górnika. Pies wgryzł się z taka siłą w ciało górnika, że przemocą tylko zdołano go oderwać. Górnik odstawiony został do domu chorych. Właściciel psa nie uniknie zapewne zasłużonej kary.

— **Wanne-Eickel.** Spadłszy ze schodów śmiertelne pęknięcie czaszki odniósł kaleka Komacz, który krótko po odniesieniu swego obrażenia zmarł.

— Dwaj bracia rozpoczęli bójkę w pewnej knajpie przy Bielefelderstr., z powodu czego gościnny wyrzucił ich za drzwi. Na dworze nastąpił ciąg dalszy przerwanej bijatyki, z powodu czego w okamgnieniu zebrała się spora garstka widzów. Nagle jeden zwalczących zaatakował obok stojącego, nie zainteresowanego we walce przechodnia i zadał mu sztyletem śmiertelny cios w śledzionę, wskutek czego ranny umarł w ciągu nocy. Sprawca został aresztowany.

— **Wattenscheid.** 28lat licząca żona robotnika Klose z dzielnicy Muenscheid przechodziła przez ulicę niosąc naręku swe dziecko, przyczem wbiegła wprost na jadący tramwaj i obaliła się. Tramwaj ujechał jej obie nogi. Natychmiast odstawiono ją do domu chorych, gdzie poddano ją skutecznej operacji. Dziecko nie odniosło żadnych obrażeń.

W jaki sposób nastąpiło uwolnienie więźniów w więzieniu gliwickiem.

W sprawie uwolnienia 10 więźniów z więzienia w Gliwicach, o którem donosiliśmy w numerze wczorajszym, piszą „Breslauer N. Nachrichten“ co następuje:

W 4 godziny po wypadku policja otrzymała wiadomość o zbrodni. Urzędowy komunikat nie wspomina nawet o tem, że z więzienia uciekli więźniowie polityczni. O sposobie wykonania zbrodni do poniedziałku nie można było niczego się dowiedzieć. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zbrodnia zainicjonowana została ze strony osób, które oddawna się do tego przygotowywały. Więźniowie polityczni umieszczeni w różnych partjach więzienia, zostali po zamknięciu drugiego pełniącego służbę, dozorcy w jednej z cel, zupełnie spokojnie uwolnieni i przez kilka godzin mieli czas, aby bez przeszkód udać się na drugą stronę granicy i zabezpieczyć się przed pościgiem. Prawdopodobnie obchodzili już w Katowicach szczęśliwą ucieczkę, kiedy Schupo poobsadzała wejścia do więzienia. Prawdopodobnie uciekli oni samochodami. W krytycznym bowiem momencie zauważono w pobliżu więzienia kilka samochodów, czekających z nieoświetlonemi numerami. Niemieckie władze bezpieczeństwa prawdopodobnie nigdy więcej nie zobaczą swoich pupilów i w ten sposób pomnoży się liczba niepomszczonych zbrodni, jakie mają na sumieniu opłaceni polscy bandyci.

Według zeznania pełniącego w więzieniu służbę dozorcy, napadu dokonano podczas obchodzenia więzienia, w chwili, kiedy dozorca Świętek po rewizji znaczył zegar kontrolny. W tym samym czasie dozorca Krause zamykał drzwi. W tej chwili dozorcy zostali otoczeni przez większą liczbę więźniów. Świętka wśród okrzyków zastrzelono, zaś dozorca Krause został przez więźnia Oczko pod groźbą rewolweru zmuszony do beczynności, poczem więzień Krafczyk odprowadził go do celi na pierwszem piętrze i tam go zamknął. Wszelkie próby dania znaku o swem położeniu były dla dozorcy nie możliwe ze względu na grożące mu niebezpieczeństwo. W końcu znaki jego, dawane z okna, zauważyła dozorczyni oddziału kobiecego, która go uwolniła.

Rozmaitości.

Niebywały ubytek mieszkańców Paryża.

Ostatni spis ludności Paryża wykazał w okresie 5-letnim, t. j. od roku 1921 ubytek 25 000 mieszkańców. Jest to fakt nienotowany dotychczas jeszcze w kronikach nowoczesnego Paryża, jak również w któremkolwiek z innych większych miast... Pod koniec panowania Ludwika Filipa Paryż rozwijał się, stale wzrastając od pierwszej połowy XIX wieku i liczba mieszkańców podniosła się z 500 000 do 1 000 000. Rozszerzenie miasta, dokonane przez Hausmanna za czasów Napoleona III, przyczyniło się do wzrostu ludności, która w roku 1860 liczyła 1 700 000. — Zyskując co 5 lat o 100 000 obywateli, Paryż liczył w roku 1911 — 2 888 000 mieszkańców. Na podstawie spisu ludności, przeprowadzonego w 1921 r., po wojnie, okazało się, że w ciągu 10 lat przybyło w Paryżu zaledwie 18 000 mieszkańców. Od tego też czasu rozpoczyna się systematyczny ubytek ludności w stolicy Francji, a zaludniają się przedmieścia i osady podmiejskie. Brak mieszkań obok równoczesnego zastoju budowlanego, zmusza mieszkańców do szukania wygodniejszego i tańszego pomieszczenia poza murami fortyfikacyj paryskich, a mianowicie w Neuilly, Montreuil, Saint Quen, Clichy, Asnieres, St. Maur itd.

Dotychczas wyprowadziło się poza mury Paryża 1 800 000 mieszkańców. Ruch emigracyjny w tym kierunku ogarnął zatem nietylko Londyn i Berlin, ale także inne centra, lecz najdłużej opierał się Paryż dzięki otoczeniu miasta przez fortyfikacje. Wreszcie prądowi temu uległ nawet konserwatywny Paryżanin, decydując się z bólem serca na opuszczenie granic stolicy.

Piloci i samoloty.

W ciągu roku bieżącego zginęło, jak głoszą oficjalne dane statystyczne, 73 pilotów, samolotów, zaś rozbiło się ogółem 262. Okazuje się, że ilość śmiertelnych wypadków, wywołanych katastrofami awjacyjnemi, jest mała w porównaniu z cyfrą zniszczonych w tych razach aparatów.

Tragiczna miłość adwokatki.

Panna Julja Goublet, piękna, młoda, utalentowana adwokatka, prowadziła życie pracowite, skromne i ciche. Ale pod maską zewnętrznej pogody dziewczę ukrywało ranę serdeczną. Oto zakochała się skrycie w jednym ze swych kolegów.

Wreszcie panna Julja zdecydowała się odkryć tajemnicą swego serca ukochanemu. Jakiż spotkał ją zawód, gdy młody człowiek dał jej do zrozumienia, że jest zajęty i nie może odpowiedzieć na jej uczucia.

W ciągu kilku dni złamane serce walczyło z bólem i rozpaczą. Wreszcie adwokatka udała się do Pałacu Sprawiedliwości, doczekała się przyjścia swego ideału i w jego obecności strzeliła sobie z rewolweru w serce. Ktoś z przechodniów usłyszał przedtem jej szept:

— Boże! co ja robię!

Ciężko ranną koledzy na rękach przenieśli do pobliskiego szpitala.

Niedoszła samobójczyni pragnie wstąpić do klasztoru, gdyż życie straciło dla niej wszelki urok.

Najsędziwsza kobieta.

W miejscowości Carcaliu, w okręgu Tulcea, w Rumunji, zmarła w tych dniach niejaka Marja Ustav przeżywszy 135 lat!

Gdy niedawno zmarły w Irlandji, 126-letni William Smith przypisywał długowieczność swą temu, że ożenił się dopiero w 60-ym roku życia, jadł wszystko i pił codziennie napoje alkoholowe, to rumuńska staruszka twierdziła, że długie swe życie zawdzięcza wczesnemu małżeństwu, kuchni jarskiej i nieużywaniu wcale napojów alkoholowych.

Dążący więc do długowieczności mają teraz do wyboru dwa systemy postępowania. Przeciwnicy jednak napojów alkoholowych z pewnością powiedzą, że Marja Ustav żyła o 9 lat dłużej, niż William Smith, właśnie dzięki nie używaniu alkoholu!

W pogrzebie staruszki uczestniczyło 82 jej wnuków, prawnuków i praprawnuków.

Dlaczego kot mysz męczy przed pożarciem.

Bakterjolog niemiecki dr. Jaegermann wygłosił w berlińskim towarzystwie lekarskim wykład na temat t. zw. „bakcylów znużenia i strachu“. Przemęczenie muskułów wytwarza w organiźmie toksyny, które osłabiają mięśnie. Też same toksyny wywołuje strach. Przy pomocy sztucznego lub naturalnego wywoływania w organiźmie bakcylów znużenia nabiera mięso zwierzęcia „zapachu dziczyzny“ i staje się kruche. Wiedzą o tem drapieżne zwierzęta, które przed zamordowaniem ofiary męczą ją wprzód śmietelnie a potem dopiero pożerają. Tak czyni tygrys, pantera, kot, a nawet mrówki i pająki. Dr. Jaegerman czynił liczne doświadczenia na królikach, gołębiach i innych zwierzętach domowych. Wytwarzał w ich organiźmie toksyny znużenia a potem zabijał. Mięso ich było wtedy wyśmienite i posiadało smak dziczyzny.

Sprzedaż drzewa.

Jełguń. We wtorek 7 grudnia przed poł. od 9-tej sprzedaż drzewa opałowego z leśnictw Dzierzynuka, Ramuk, Kaletka, Przykop i Jełguń.

Ruch towarzystw.

— **Lekcja śpiewu** 4-głosowego Tow. Młodzieży w Olsztynie odbędzie się w wtorek 7 grudnia o godz. 8 wiecz. Uprasza się o **punktualne** przybycie **wszystkich** śpiewaków i śpiewaczek, iżby należycie przygotować się na występ w święto Niepokal. Pocz. NMP. Zarząd.

—**Kto wypożyczył książki** z bilbj. Zw. Towarz. Młodzieży w Olsztynie, zechce takowe natychmiast zwrócić, aby oszczędzić sobie kar a nam dochodzeń. Po uporządkowaniu księgozbioru wypożyczać będziemy książki nadal. Sekr. Zw. Tow. Mł. w Olsztynie.

Komunikat.

Okr. III. Zw. sokołów polskich w p. n. daje do wiadomości, iż zjazd odbędzie się w niedzielę dnia 12-go grudnia 1926 r. o godz. 9,30 przed południem w Gelsenkirchen w restauracji p. Serresa, Buelowstrasse 16. Porządek obrad ogłosi się na zjeździe. Obecność wszystkich delgatów jest bardzo pożądana. Wydział Okr. III.

Handel i przemysł.

Berlińska Giełda zbożowa

Dnia 3. grudnia płacono za 1000 kg. zboża i nasion olejowych, za 100 kg. mąki i innych artykułów na stacji:

Pszenica brandenburska 271,0—274, dostawa grudniu, 291,50 dostawa w marcu 287,00 dostawa w maju 285,50 żyto brandenburskie. 230—235,0 dostawa w grudniu 247,00 dostawa w marcu 246,50, dostawa w maju 248,00 jęczmień zimowy 190—203, jęczmień latowy 215—245 owies 617—187.

Mąka pszenna 35,25—38,50 mąka żytna 32,75 do 34.50 śrót pszenny 00.00—12,75 śrót żytni 11,50 do 12,25, groch Wiktorja 54,0—61, groch spożywszy 32,—35,0 groch do paszy 21—,24 peluszka, 20,0—22,0 wyka 22—24, łubin niebieski 14,00—15,00 łubin żółty 14,50—15,50 seradela świeża 21,0—22,5 makuch rzepakowy 16.20—16,30, siemienny 20,80—21,20 wytłoki suche 9,40—9.50 kartoflane 25.80 26,00.

Królewiecka Giełda zbożowa

z dnia 3. grudnia.

Zwieziono wagonów: 29 krajowych: 4 wyki, 18 żyta, 3 owsa, 1 jęczmienia, 1 grochu, 1 siemia lnianego 1 seradeli. 52 zagr: 33 soczewicy, 2 grochu, 16 gryki, 1 szablaku.

Urzędowo: żyto, 11,55 - 11,65 pszenica, 13,00 do 13,75 jęczmień 10,00—11,50, owies 8,30—9,00.

Nieurzędowo żyto 11,55 - 11,65 pszenica 12.50 do 14,00 jęczmień 10,00—11.00, owies 8,50—9,00.

Tendencja: mocna, na owies słaba.

— Rolnik olsztyński płacił dnia 4. grudnia. za: żyto 11,00 11,15, pszenicę 12,75—13,50, jęczmień 9,00—10,00 owies 8,30—8.70. seradela 9.00 do 9.50, groch biały 10,00—14,00, peluszka 9.00—10.00 wyka 9,00—10.00 mk.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk z Olsztyna.
Wydawczyni: Joanna Pieniężna z Olsztyna.

Bloczki kalendarzowe
poleca
Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Książeczki jubileuszowe
(polskie i niemieckie)
wydanie O. Fabiana z zakładu OO. Franciszkanów
47 stron, cena 30 fen.
poleca
KSIĘGARNIA GAZETY OLSZTYŃSKIEJ.

Poszukuje się osoby, która mogłaby
przygotować chłopca.
do III kl. polskiego gimnazjum humanistycznego.
Dom. Hohendorf p. Stuhm Westpr.

Szwajcara z pomocnikami do 80 krów poszukuje od 1. 1. 27
Dom. Hohendorf p. Stuhm.

Młyn 15 tonowy
w mieście i w najlepszej zbożowej okolicy (firma istnieje około 60 lat) jestem gotów sprzedać lub zamienić na inny równowartościowy objekt w Niemczech. Oferty proszę złożyć do redakcji tego pisma pod „Młyn Wielkopolska“.